

MACIEJ ŻĄBK**„Biali i Czarni. Postawy Polaków wobec Afryki i Afrykanów”**

WYDAWNICTWO DiG, Warszawa 2000

Książka doktora Macieja Żąbka pod tytułem „Biali i Czarni. Postawy Polaków wobec Afryki i Afrykanów” jest wynikiem wielu lat badań prowadzonych przez autora. Książka stanowi obszerną analizę historii kontaktów Polaków i mieszkańców Czar-

negnego Łądu, która poparta jest licznymi faktami historycznymi i bogatym skorowidzem źródeł literatury. Autor rozpoczyna swoją opowieść od prezentacji teorii rasowych i związanych z nimi stereotypów oraz zachowań międzyludzkich. Te, według autora, nie wynikają wyłącznie z uogólnień rozpowszechnionych na ich temat, ale są tylko jednym z wielu czynników je kształtujących. Autor stara się przedstawić genezę i źródło wzajemnego postrzegania Europejczyków i Afrykańczyków w oparciu o kontekst naukowy (socjologiczno-kulturowy) oraz w oparciu o kontekst historyczny. Praca Macieja Żąbka stanowi również podsumowanie doświadczeń etnograficznych Autora z Afryką, które rozpoczęte w latach studenckich trwają po dzień dzisiejszy. W książce zawarte są również spisane doświadczenia Autora z okresu pracy w wielu instytucjach, wśród których należy wspomnieć o Departamencie do Spraw Migracji i Uchodźstwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Polskiej Akcji Humanitarnej czy Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim.

Lektura „Białych i Czarnych” dostarcza czytelnikowi wielu ciekawych informacji na temat historii polskich kontaktów z Czarnym Łądem. Możemy dowiedzieć się, iż o ile prawdziwe zainteresowanie Afryką przez Polaków miało początek dopiero w XIX wieku, to pierwsze ślady obecności Polaków w Afryce sięgają okresu średniowiecza, a ściślej wieku XV. Wówczas to w służbie Zygmunta Luksemburskiego wielu Polaków brało udział w zdobywaniu Ceuty, hiszpańskiej twierdzy i enklawy na terenie Maroka. Okres ten to czas wielkich odkryć geograficznych, w których zapewne brali udział i polscy badacze. Autor wspomina również postacie misjonarzy, jak chociażby Michała Boymy, Marii Teresy Ledóchowskiej czy ojca Maksymiliana Ryłto. Ich spisane opowieści przekazywane w formie ustnej miały swój wkład w obraz Afrykańczyków, który obecny jest również i we współczesnym świecie.

Kolejną grupę polskich osadników na kontynencie afrykańskim stanowili liczni rzemieś-

nicy, uciekinierzy z armii państw zaborczych czy żołnierze Legii Cudzoziemskiej. Wreszcie autor przedstawia swoistą rolę twórców polskiej i międzynarodowej literatury, jak chociażby Henryka Sienkiewicza czy Józefa Conrada Korzeniowskiego w przedstawianiu obliczy Afryki swym czytelnikom. Literatura, będąc wówczas jedynym „nośnikiem” wiedzy na temat rzeczy nieznanych, miała potężną moc kształtowania opinii i postaw wśród piśmiennej ludności. Niemalą rolę w kształtowaniu wiedzy na temat „Murzynów” odegrała również religia i sztuka sakralna. Już w Biblii, według autora, można odnaleźć treści, jak historia Chama, które interpretowano w sposób deprecjonujący osoby o ciemnym zabarwieniu skóry. Również i w sztuce sakralnej szczególnie postacie diabłów, jak w „Ogrodzie rozkoszy” Boshha czy „Sądzie Ostatecznym” Memlinga, przybierają wygląd Afrykanów. Działo się tak głównie za sprawą opisów Afryki jako krainy dzikiej i nieznannej. Szczególnie widoczne jest to w twórczości wspomnianych już wcześniej Sienkiewicza i Korzeniowskiego. W popularnej książce Sienkiewicza – „W pustyni i w puszczy” – Afrykanie są ukazani jako ludzie prości, naiwni, bezbronni. Jako tacy muszą pozostawać pod ciągłą opieką Białych. Ten paternalistyczny model stosunków międzyludzkich jest, według autora, najlepiej widoczny na przykładzie misji kościelnych w Afryce.

Inną kwestią wywodzącą się poniekąd z paternalistycznego modelu stosunków międzyludzkich jest pomoc humanitarna świadczona przez państwa Zachodu, w tym i Polskę. Zdaniem Żąbka i w oparciu o komentarze afrykańskich intelektualistów czy nawet samych misjonarzy, pomoc ta często nie dociera do potrzebujących lub przybiera niewłaściwy charakter. Dzieje się tak dlatego, iż ciągle wiedza na temat Afryki i jej zróżnicowanej kultury jest wśród Europejczyków znikoma. Dobrze ilustruje to przykład części wolontariatu, gdy do Afryki przybywają osoby nieposiadające gruntownej wiedzy na temat regionu pracy, mające za sobą często jedynie podstawowe szkolenie.

Kolejną sprawą jest niedostarczanie produktów pochodzenia lokalnego przez organizacje humanitarne. Rozprowadzanie lokalnych produktów, wytworzonych na rynku afrykańskim, a więc ich produkcja i sprzedaż organizacjom charytatywnym przez lokalnych producentów, według autora, mogłaby rozwinąć lokalny przemysł i stworzyć zamożność społeczeństwa. Zjawisko niedożywienia Afryki jest bowiem skutkiem braku zdolności nabywczej, a nie trudności w wytworzeniu żywności czy produktów na rynku regionalnym. Podobna sytuacja miała miejsce w Polsce. W 2003 roku odbyła się kampania skupowania zboża dla głodującej Afryki. Wówczas to, gdy centrale zbożowe nie skupowały zboża po cenach niższych niż rynkowe, wykorzystano Kościół

i telewizję do skupu zboża. Następnie przeznaczono je na wypiek pieczywa, które trafiło później na Madagaskar.

Kolejną kwestią omawianą przez badacza jest stosunek władz i instytucji administracyjnych do uchodźców i osób starających się o taki status. Wedle niego, wielu pracowników instytucji rządowych w Polsce nie ma dostatecznego przygotowania ani niezbędne doświadczenia do pracy z uchodźcami. Również prawo jest na tyle skomplikowane, że nie pomaga, a jedynie komplikuje uchodźcom życie w potężnym stopniu.

Inną ciekawą i istotną sprawą poruszaną w książce są przykłady przemocy fizycznej wobec osób pochodzących z Afryki, takie jak niedawne jeszcze akty agresji wobec ludności ciemnoskórej w Stanach Zjednoczonych, przypadki morderstw w Niemczech w 2000 roku czy zamachy bombowe, w których ginęli afrykańscy imigranci w Londynie w 1999 roku. Ataki na ludność czarnoskórą nie są obce i polskiej rzeczywistości. W 1990 roku podczas manifestacji z okazji uwolnienia Nelsona Mandeli członkowie Związku Studentów Afrykańskich zostali zaatakowani przez skinheadów we Wrocławiu. Najpoważniejszym jak dotąd działaniem polskich rasistów było zamordowanie w 1997 roku w Warszawie ciemnoskórego Nathaniela S.

Zachowania takie, według autora, należy tłumaczyć w aspekcie kulturowym i terytorialnym. Wszak to kultura środowiska lokalnego predysponuje jej członków do określonych zachowań. Aspekt terytorialny natomiast często odzwierciedla sytuację demograficzną, gdzie osiedlający się Afrykanie, wyraźnie odróżniając się od tubylców kolorem skóry, stanowią obiekt często negatywnego zainteresowania. Wówczas najczęściej powielane są dziewiętnastowieczne stereotypy o biednym, bezbronnym, naiwnym i leniwym „Murzynie”, który wymaga ciągłego wsparcia lub stanowi zagrożenie na rynku pracy.

Książka doktora Macieja Żąbka dowodzi, iż postawy Polaków wobec Afrykanów nie różnią się specjalnie od postaw innych Europejczyków. Wzajemny kontakt bywa często utrudniony niechęcią obu stron do otwarcia się i dokładniejszego poznania. Taki stan rodzi lęk i uprzedzenia. Sytuacja taka doskonale odzwierciedlona jest w jednym z fragmentów książki opisującym wspomnienia studenta Uniwersytetu Warszawskiego: „Oni byli zamknięci, jak gdyby cały czas grali, cały czas byli nieufni, nie potrafili otworzyć się zupełnie...”. Być może już niebawem, w postępującej erze globalizacji świata, mieszkanie Afryki nie będzie wywoływał sensacji nawet w małych miasteczkach w Polsce, a ludzie „wzajemnie się na siebie otworzą” zamazując podziały etniczne i rasowe.

KRZYSZTOF KASIŃSKI